

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne. W dobrym tonie.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Przed mikrofonem Magdalena Miszewska, zapraszam na kolejny odcinek Audycji Kulturalnych. Dziś bardzo wakacyjnie, a to za sprawą letnich festiwali, które mi zawsze kojarzą się z wakacjami i taki festiwal już niedługo, bo w nadchodzący piątek w Rzeszowie Wschód Kultury. Pierwsza odsłona tego festiwalu, bo on tak naprawdę składa się z trzech części. Gra w Rzeszowie, Lublinie i na koniec wakacji w Białymstoku. A ze mną jest Magda Grabowska Waclawek, czyli Bovska, która w tym roku koncert Rzeszowski Europejski Stadion Kultury poprowadzi. Cześć.**

BOVSKA: Cześć, miło tutaj być.

MAGDALENA MISZEWSKA: **I zanim przejdziemy do tego co na Wschodzie Kultury, to powiedz mi co słysząc u Ciebie i czym się teraz zajmujesz? Bo lato to nie tylko okres festiwali, ale również czas wzmożonej pracy dla muzyków, między innymi dlatego, że te festiwale wszędzie się odbywają. Jakie Ciebie teraz aktywności zajmują najbardziej?**

BOVSKA: Rzeczywiście lato jest pełne koncertów najczęściej, natomiast u nas troszeczkę przewrotnie, bo tak naprawdę właśnie festiwalami i tym festiwalem w Rzeszowie i potem jeszcze koncert w Chorzowie, Mrągowie i potem na Openerze w Trójmieście i to jest jakby zwieńczenie naszego letniego czasu, który właściwie trwa można powiedzieć tak jak nasz klimat trochę się zmienił nasz sezon letni przeniósł się jakoś bardzo intensywnie na maj i czerwiec i potem po prostu znikam. Znikam nad morze i taki mam plan, żeby trochę odpocząć, żeby jeszcze skończyć ten materiał nowy, który piszę, bo cały czas pisze i wrócić pod koniec sierpnia. Potem na jesieni znowu trasą jesienną, która będzie miała tytuł "Bovska pod prąd" i też trzeba nad nią trochę popracować. Także, cały czas praca, praca, praca i jeszcze raz praca, ale taka, którą kocham więc fajnie.

MAGDALENA MISZEWSKA: Fajnie, że chociaż trochę uda ci się odpocząć. Twoja płyta ta ostatnia “Kęsy” ma już pół roku, zdążyłaś ją i zaprezentować słuchaczom w wersji fizycznej i koncertowo. Jak teraz do niej podchodzisz?

BOVSKA: Ta płyta jest mi jakoś szczególnie bliska i wciąż mi się nie znudziła i bardzo, bardzo darzę ją głęboką sympatią, ze tak się wyrażę, dlatego nie chcę rezygnować jeszcze z grania jej, dlatego chcemy trochę przearanżować te piosenki, dodając piosenki z Kaktusa i z Pyska na tą trasę właśnie jesienną “Bovska pod prąd”, ale jest to dla mnie też płyta szczególna, bo ona ma taki dość spójny charakter jeśli chodzi o jakby tematykę, jaką porusza, bo obraca się w ogóle w takim tematycznie i swojej liryce wokół tematu miłości oczywiście jak to w większości piosenek, ale bardziej skupionej na relacji takiej partnerskiej i wręcz można powiedzieć, że ona jest taka cielesna, trochę erotyczna momentami.

MAGDALENA MISZEWSKA: Różne takie przygody można mieć na festiwalach letnich, muzycznych, wiem, że się zdarzają i miłości też tam można poznać długoletnie. Powiedz mi czy ty teraz kiedy występujesz sama na scenie, masz jeszcze okazję bywać na festiwalach jako członkini publiczności?

BOVSKA: O właśnie, to jest coś o czym marzę, szczerze mówiąc, bo jakoś nie bywam. Nie przepadam sama przebywać w tłumie i jakoś nie sprawia mi to przyjemności i żeby nie wiem jaki wspaniały koncert był na Stadionie Narodowym to ja tak wolalabym być na scenie niż w publiczności, natomiast festiwale są takim czasem, że jednak ta taka obecność na powietrzu świeżym i nawet obecność w tym tłumie jest jednak dużo łatwiejsza do zniesienia, ten dźwięk jakoś się przyjaźnie dla ucha roznosi najczęściej i bardzo to lubię. I dlatego chciałabym na przykład uczestniczyć w całym festiwalu Opener, może wybrać się na Kraków Live zobaczymy. Marzy mi się też kiedyś jakiś zagraniczny festiwal, bo jeszcze nie miałam okazji być na przykład Glastonbury albo na przykład na tym festiwalu w Budapeszcie, który się nazywa Sziget, to jest olbrzymi festiwal muzyczny, tam z kolei jest taka różnorodność scen, tam przecież jest i taka cała jazzowa strefa i nawet chyba klasyczna z tego co wiem, w każdym razie różne gatunki muzyki się tam pojawiają. Ten Sziget wydaje mi się wyjątkowo fajnym i wyluzowanym festiwalem, więc chciałabym się kiedyś wybrać.

MAGDALENA MISZEWSKA: No ja mam nadzieję, że wyluzowany również będzie też Wschód Kultury organizowany przez Narodowe Centrum Kultury, w tym roku będziesz prowadzić ten koncert, ale dwa lata temu występowałaś na Europejskim Stadionie Kultury. Jak wspominasz ten koncert?

BOVSKA: Oj tak, wspominam ten koncert bardzo intensywnie, dlatego, że to było w dwa tysiące siedemnastym roku, tuż po wydaniu drugiej mojej płyty, tak naprawdę bardzo, bardzo niedługo po moim debiucie, scena Europejskiego Stadionu Kultury w Rzeszowie była chyba największą wtedy sceną, na jakiej grałam i jeszcze pamiętam, że miała ona taki wybieg długi w publiczność i to był pierwszy raz kiedy mogłam tak sobie po prostu przebiec w stronę publiczności i było to takie bardzo mocne doświadczenie dla mnie jako artysty, pamiętam też bardzo intensywne próby, bo jednak jest to impreza relacjonowana przez telewizję, więc są próby kamerowe, takie, żeby wszyscy nauczyli się jak ten koncert będzie wyglądał. To też było takie moje pierwsze doświadczenie w kontekście całego mojego koncertu. Miałam wcześniej okazję grać na przykład w Opolu na festiwalu grając w Debiutach, ale jedna piosenka to co innego niż cały koncert. No i było to dla mnie ogromnym wyróżnieniem, no bo otwieranie tak wielkiego festiwalu całym czterdziesto pięcio minutowym setem swoich piosenek to jest po prostu – lepiej być nie może.

MAGDALENA MISZEWSKA: A miałaś wtedy okazję posłuchać się innych artystów?

BOVSKA: Miałam okazję ponieważ właśnie grałam ten koncert otwierający, posłuchać może nie wszystkich kolektywów, ale części kolektywów, które tam zaistniały, szczególnie pamiętam Igora Herbuta z Lem0n, który występował z takim chórem mężczyzn, nie pamiętam skąd był ten chór, natomiast to naprawdę robiło ogromne wrażenie. To było takie monumentalne, pamiętam też, że była Dorotka i był Enej, ale z takim bandem brasowym, wielkim i to naprawdę była potęga brzmienia wszystkich dętych instrumentów, także wspominam ten koncert jako naprawdę takie bogate jakies dla mnie muzycznie doświadczenie i bardzo ciekawe, bo jednak bardzo było tam wiele zmiennych, że tak powiem.

MAGDALENA MISZEWSKA: Te kolektywy to jest właśnie cecha charakterystyczna koncertu w Rzeszowie, artyści łączą się w pary albo w większe grupy. Jedni pochodzą z naszego kraju inni z krajów Partnerstwa Wschodniego i wszyscy niecierpliwie czekają na to jaki będzie efekt połączenia tych różnych kultur. Podobnie będzie w tym roku, czy ty na korzyść z koncertów nastawiasz się bardziej? Czy jako prowadząca masz jakieś przecieki jak wyglądają próby, jak tam artyści się do swoich koncertów przygotowują?

BOVSKA: No muszę powiedzieć, że nie mam żadnych przecieków. Wiem oczywiście kto będzie występował, natomiast nic nie słyszałam, więc jestem tak samo ciekawa tego co będzie się działo na scenie. Myślę, że można to sobie już wyobrazić znając nazwiska polskich twórców, bo możliwe, że te nazwiska zza naszej wschodniej granicy nie są aż tak dobrze znane.

MAGDALENA MISZEWSKA: Jeszcze.

BOVSKA: Jeszcze u nas właśnie, natomiast to co uważam, że jest właśnie cenne to co powiedziałaś o kolektywach to jest wyjątkowa idea, bo to już nie chodzi o to, że to jest Wschód Kultury i że to chodzi właśnie o poruszenie wschodniej naszej granicy wschodniej strony i te właśnie połączenia, które przecież zawsze ta muzyka przekłada się też na ludzkie relacje i to jest w ogóle też fascynujące, myślę, że dla artystów, którzy te kolektywy tworzą, natomiast w ogóle sama idea łączenia tak różnych działań muzycznych często bardzo kontrastujących ze sobą światów muzycznych naprawdę tworzy jakąś inną jakość i sądzę, że każdy z tych muzyków będzie w stanie coś dla siebie z tego wyciągnąć. Ja mam takie doświadczenie współpracy z innymi artystami i za każdym razem czuję się wzbogacona naprawdę. Zrobiliśmy na przykład piosenkę z Vieniem, nawet robienie coverów cudzej piosenki to już jest wielka jakaś taka lekcja. Czy aranżowanie jej na nowo, tak jak ostatnio "Kocham wolność" Chłopców z Placu Broni, która została zrealizowana przy okazji rocznicy Wolnych Wyborów. Czekam na te kolektywy z niecierpliwością i myślę, że ja będę już wiedzieć dzień przed, bo będę na próbach oczywiście, więc będę słyszeć co tam O.S.T.R., The Dumplings, Hyży czy też Natalia Kukulska nam zaserwują tam wraz z zespołami zza granicy.

MAGDALENA MISZEWSKA: I chyba właśnie O.S.T.R. jestem najbardziej ciekawa co tam powstanie z tego zdarzenia. On z mołdawskim wokalistą będzie wspólnie występował.

BOVSKA: Ja też jestem ciekawa, ale wydaje mi się, że rap akurat najłatwiej połączyć, skonstruować z w ogóle z jakimkolwiek artystą, bo jakby można znaleźć w tej muzyce jakąś przestrzeń dla rapu, a ja jestem właśnie ciekawa The Dumplings, czyli tych taki opierających się bardziej na melodii i rytmie rzeczy, a nie na słowie. To właśnie jest wspaniałe, że będzie i słowo i będzie elektronika, bo przecież i Natalia Kukulska jest mocno zanurzona teraz w takich bardzo elektronicznych, nowoczesnych brzmieniach.

MAGDALENA MISZEWSKA: I grupa, której partneruje też.

BOVSKA: Otóż, to.

MAGDALENA MISZEWSKA: I do tego jeszcze w tradycyjnych także, tutaj w ogóle będzie tych połączeń mnóstwo.

BOVSKA: Tak, no i mamy twórców z Ukrainy, Białorusi i Mołdawii, więc no jest to niesamowicie bogata kultura każdego z krajów. Już każdy z nich funkcjonuje na swoim rynku, prawda? I jestem bardzo ciekawa, ja jestem osobiście fanką jednej ukraińskiej gwiazdy, nazywa się ona Nuka, która wiem, że występowała kiedyś na Stadionie Kultury, bo przecież to jest dziewiąta edycja, więc już trochę się zadziało różnych kolektywów i może dzięki temu ją odkrywałam, bo gdzieś tam ona zafunkcjonowała na tym polskim rynku, wiem, że zagrała też koncerty potem w Polsce, więc po to to jest, żebyśmy się po prostu powymieniali. A oprócz tego jest jeszcze jedna idea, bo za każdym razem te kolektywy to jest właśnie bycie jednocześnie twórczym, ale otwartym na tą swoją jakby muzyczną energię, prawda? I takim tematem przewodnim, który chcemy poruszyć jeszcze przy okazji właśnie Europejskiego Stadionu Kultury, tego naszego Wschodu Kultury w Rzeszowie jest temat taki tolerancji między nami właśnie, która poprzez te kolektywy muzyczne się będzie objawiać, bo przecież musimy być tolerancyjni dla tych naszych różnic prawda? I to się wydaje mi się pięknie przekłada na naszą rzeczywistość, że po prostu szukamy tej tolerancji i o niej będziemy właśnie z różnych stron opowiadać, a ja będę właściwie.

MAGDALENA MISZEWSKA: Oczywiście warto mieć otwarte jeżeli chodzi o tę muzykę właśnie z krajów leżących na wschód od Polski, bo kiedyś właśnie patrzyło się na te zachodnie zespoły przede wszystkim, na te wschodnie prawie wcale, teraz to się trochę zmienia i te wschodnie zespoły wydaje mi się, że mają nieco większe szanse, żeby zaistnieć. To się dzieje w przypadku różnych niszowych gatunków muzycznych, ale to tak zawsze było, bo skoro nisza to tych zespołów do poznania jest też nie mniej i są one też interesujące, nawet jak nie pochodzą z krajów, z których zazwyczaj pochodzą gwiazdy muzyki.

BOVSKA: Tak, a jeszcze jedno, z drugiej strony jakby być może, my też moglibyśmy zacząć więcej jeździć na wschód, bo właśnie nasze języki pochodzą z jednej grupy języków, one brzmią w taki sposób, że łatwiej nam wchodzi to do głowy. Po prostu, że jest mnóstwo wspólnych cech i myślę, że można by było więcej tych wymian robić, oby tak. Liczę, że kiedyś zagram kiedyś koncert na Ukrainie, jeszcze nie miałam okazji.

MAGDALENA MISZEWSKA: A tymczasem zapraszamy na Wschód Kultury, najpierw do Rzeszowa, potem do Lublina na koniec wakacji do Białegostoku. I tam będzie można podслуchać, co na Wschodzie Europy słyszeć. Dziękuję bardzo.

BOVSKA: Bardzo dziękuję.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

MAGDALENA MISZEWSKA: Wschód Kultury to projekt realizowany przez Narodowe Centrum Kultury we współpracy z samorządami Rzeszowa, Lublina i Białegostoku. Organizatorzy stawiają na integrację artystów różnych dziedzin z Polski i krajów Partnerstwa Wschodniego. Już dwudziestego pierwszego czerwca zapraszamy do Rzeszowa na Europejski Stadion Kultury. Inne Brzmienia w Lublinie potrwać od siódmego do trzydziestego czerwca, a ostatni weekend wakacji, warto spędzić w Innym Wymiarze w Białymstoku. Wszystkie wydarzenia są bezpłatne, a szczegółowe informacje dotyczące programów znajdziecie na stronie internetowej nck.pl i w opisie odcinka. Na zakończenie i

**trochę też na zachętę do festiwalowych wojaży mam dla was piosenkę mojej
dzisiejszej rozmówczyni. Tytułowy „Kimchi” to wschodnia inspiracja, choć
sięgająca o wiele odleglejszych regionów niż te, których dziś rozmawialiśmy.
Miłego słuchania i mam nadzieję, do zobaczenia na Wschodzie Kultury.**

♪ [POPOWY UTWÓR BOVSKA – KIMCHI]

„Siedziałam w barze przy kontuarze
W lustrze odbita twarz
Choć znamy się tyle dni
Na nowo piękny wydałeś się mi
Patrzysz jak popijam wodą whisky z colą
Kradnę uśmiech twój
Bierzesz mnie za rękę
Wiem, że jesteś, nie przestraszysz się mnie
Ostry, słodki smak
Czuję, że mnie znasz
Jestem jak ostra kimchi
Słodka niczym liczi
Ze mną nie znudzi Ci się życia smak
Mocny cios jak Bruce Lee
Kopnięcia a la Messi
Trudno ze mną wytrzymać
Ty wiesz jak
Karate, odgłosów świst
Ty, ja, pikantny smak
Nie zawsze łatwo i gładko będzie nam
Psuję ci krew, psuję szyk
Za dużo łez dajesz mi
Choć prowokujesz do skoku, chcę z Tobą twist
Stawiam kolejkę, gdy na doklejkę dosiada się ten typ
Spod oka zerkam, typowi ręka drży – plecie trzy po trzy
Patrzysz, jak się męczę grzecznie
Szczerysz grzesznie się do lustra mi
Wreszcie mnie wybawiasz z pułapki suchej gadki

Znaczysz ramieniem swym
Ostro-słodki smak
Czuję, że cię znam
Jestem jak ostra kimchi
Słodka niczym liczi
Ze mną nie znudzi Ci się życia smak
Mocny cios jak Bruce Lee
Kopnięcia a la Messi
Trudno ze mną wytrzymać
Ty wiesz jak
Karate, odgłosów świst
Ty, ja pikantny smak
Nie zawsze łatwo i gładko będzie nam
Psuję ci krew, psuję szyk
Za dużo łez dajesz mi
Choć prowokujesz do skoku, chcę z tobą twist”

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne. W dobrym tonie.